

PAŹDZIERNIK 2021 r.

NUMER 333

SPES

www.katarzynajastrzebie.com

MIESIĘCZNIK PARAFII P.W. ŚW. KATARZYNY W JASTRZĘBIU GÓRNYM



Świątynia Jerozolimska





Pielgrzymka koła emerytów



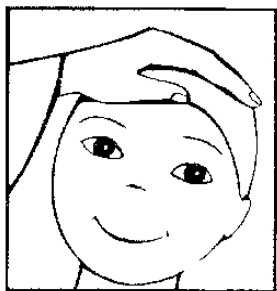
„Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo Boże. Zaprawdę powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego”.
Mk 10, 2 – 16.

„Co Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozdziela!” Czy to zdanie nie staje się dziś tylko anachronicznym powiedzeniem? Są jeszcze inne pytania. Chociażby takie: Czy zdanie to wypadaloby wydrukować wielkimi i tłustymi literami i powiesić na widocznym miejscu w kościelnej poradni małżeńskiej? Tak dla przypomnienia i przestrogi. Albo: Czy ktokol-

XXVII NIEDZIELA ZWYKŁA

3 października 2021 r.

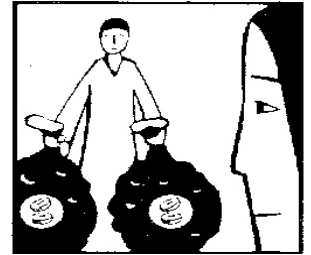
wiek chciałby czy mógłby je tak zupełnie chłodno przypomnieć temu, kto właśnie się rozwiódł? Przyjacielowi czy dobrze znanej koleżance. Czy w ogóle jest dobrze, gdy zdanie to traktuje się jako prawo? Czy nie byłoby znacznie lepiej, traktować je jak przypomnienie, sobie prawdy, że to sam Bóg wymyślił nierozdzielną miłość małżeńską i wspiera ją całą swoją miłością, jeśli tylko dwoje ludzi się odnajduje i chce się z sobą związać, i nawzajem uszczęśliwić- Albo także jako szczere, wyraźne słowo mówione od serca, co więcej - do



sumienia, że tego rodzaju związek zasługuje na największy wysiłek i najwyższe poświęcenie, żeby ocalić go mimo ciężkich kryzysów i stale go umacniać. Dobór słów w tym zdaniu nie jest zapewne przypadkowy: „co

Bóg złączył”, znaczy dosłownie, co „zaprzęgał do jednego jarzma”. Małżonkowie wydają się wołami, dobrowolnie zaprzęgli się do ciężkiej pracy, ale wspólnie mogą też podołać bardzo wielkim zadaniom.

Dzisiejsza Ewangelia, tak dobrze znana, może pouczyć nas o dwóch sprawach. Po pierwsze, wyraźnie wskazuje, że nasza Ewangelia ma głębokie i dobre korzenie. Jezus przytacza pouczenia Boże, zawarte w Starym Testamencie, dając do zrozumienia, że to jest fundament, na którym stoimy i na którym możemy budować. - Jest dobrze, że nasza wiara jest zakorzeniona w tej dawnej tradycji, że sam Jezus z niej czerpie, tak jak już przed Nim przez wiele stuleci czerpali z niej inni, kierując swe spojrzenie na Boga, na wiernego Boga Izraela. Co więcej-Jezus nie tylko sam z niej czerpie, ale na tej dawnej tradycji opiera swoje orędzie, tak jak trwały dom na dobrym fundamencie. Po drugie, dzisiejsza Ewangelia poucza nas o wielkoduszności i zaprasza do tego byśmy chcieli być tacy dla innych. Kto wprawia siebie i swoje serce w



XXVIII NIEDZIELA ZWYKŁA

10 października 2021 r.

przekraczaniu wszystkiego, co zbyt pewne i dobrze znane, ten doświadczy wielkoduszności Boga i zostanie obdarowany wieloma nieoczekiwanymi, zaskakującymi, cudownymi rzeczami. To jest fundament, grunt, na którym stoimy i możemy budować - Bóg, który jest wierny, jest Bogiem, który zaprasza nas do wielkoduszności, i jest to Bóg, który w wielkoduszności wciąż stwarza dla nas rzeczy nowe.

„Wtedy Jezus spojrział z miłością na niego i rzekł mu: Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną. Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości.” Mk 10, 17 – 30.

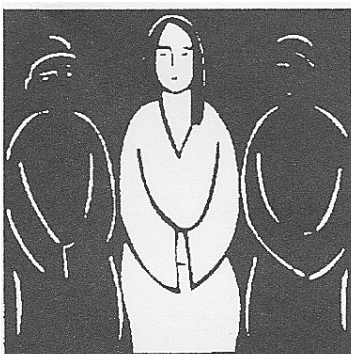
Rzekli Mu: „Użycz nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, drugi po lewej Twojej stronie”. Jezus im odpowiedział: „Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, albo przyjąć chrzest, którym Ja mam być ochrzczony?”. Mk 10, 35 – 45.

Znakiem chrześcijan jest służba. Tak widzi to Jezus. Uczniowie widzą to inaczej. Chcą panować. Zresztą nie tylko uczniowie w czasach Jezusa. Dzisiaj zapewne jest podobnie. Skoro już wypełniamy wolę Bożą, to moglibyśmy też - niejedni myśli - coś z tego mieć- Na przykład pieniądze. Albo trochę strawy. Albo więcej wpływów. Ostatecznie zaś jakieś dobre, może nawet lepsze, miejsce w niebie. O tym wszystkim marzyli już Jakub i Jan, uczniowie samego Jezusa. A ponieważ mieli dość tupetu, poprosili wprost Jezusa: Chcemy, żebyś nam pozwolił w niebie usiąść po Twojej prawej i lewej stronie. Gdy Jezus odniósł się do ich prośby, nabrali odwagi i ośmielili się wyznać, że są gotowi i mogą, jeśli tylko będzie trzeba, ponieść - tak jak On - wszelkie

XXIX NIEDZIELA ZWYKŁA

17 października 2021 r.

cierpienia i wytrwać w nich do końca. To były mocne słowa: odważne wyznanie. Niejedni zawahałby się je wypowiedzieć. Jezus jednak nie odrzuca ich ambitnych zamiarów, nie wyśmiał ich. Powiedział tylko, jak to powinno być między tymi, którzy chcą uważać się za Jego uczniów: Kto między wami chce być wielki, powinien służyć. To musi wystarczyć. Służba jest wszystkim. O sławie, wpływach, pieniądzach albo miejscu w niebie decyduje sam Bóg. Służba musi nam chrześcijanom, czyli uczniom Jezusa, wystarczyć. Kto nie uważa samego siebie za doskonałego i godnego wielkich honorów, może się z pomocą Boga, takim stać, służąc innym.



Słuch uzdrowia wzrok. Ślepy Bartymeusz najpierw usłyszał o Jezusie, potem dokładnie przysłuchiwał się, co o Nim Mówiono, w końcu zrozu-

XXX NIEDZIELA ZWYKŁA

24 października 2021 r.

miął, a to, co usłyszał, napełniło go ufnością. I Gdy zdarzyło się, że Jezus przechodził obok niego, zaczął głośno wołać, by ulitował się nad nim. A gdy Jezus kazał go przywołać, zrzucił nawet swój płaszcz – jedyne bogactwo żebraka. Jezus zatem mógł jedynie powiedzieć: „Twoja wiara cię uzdrowiła”. Tak to słuch uzdrowia wzrok. Czy kiedykolwiek tak słuchałem Jezusa, tak otwarłem się na Niego, że Jego Słowo miało szansę mnie dotknąć i uzdrowić, ocalić, przywrócić mi dobry wzrok?

A Jezus przemówił do niego: „Co chcesz, abym ci uczynił?” Powiedział Mu niewidomy: „Rabbuni, żebym przejrzał,„. Jezus mu rzekł: „Idź, twoja wiara cię uzdrowiła”. Natychmiast przejrzał i szedł za Nim drogą. Mk 10, 46 – 52.

Zacheuszy jest wielu. Typy, z którymi nie chciałbym mieć nic do czynienia, to ci, którzy jeżdżą szybkimi samochodami, którzy myślą, że dzięki swoim pieniądzą mogą kupić, co zechcą nie bacząc na cenę, gwiazdy mediów, które się produkują i puszą, nie dostrzegając, jak bardzo są śmieszni i puści. Co zadecydowało, że Jezus potraktował tego wyrzutka społeczeństwa inaczej niż wszyscy inni: „gdyż i on jest synem Abrahama”. To było Jego uzasadnienie i Jego m o t y w a c j a . Oprócz wszystkiego innego i przed wszystkim innym Jezus musiał w Zacheuszu dostrzec to, co było w nim godne miłości, co czyniło go człowiekiem, umiłowanym dzieckiem Bożym. Nel-

son Mandela przez długie lata pobytu w więzieniu wciąż ćwiczył się w dostrzeganiu w brutalnych wartownikach także człowieczeństwa, co pozwoliło mu zachować miłość do ludzi mimo pokusy zniechęcenia ich i odwetu. Właśnie w tych, którzy działają na mnie jak czerwona płachta, mogę i ja starać się zobaczyć to, co czyni ich godnymi miłości: ich ustawiczne poszukiwanie uznania i pokłasku, ich bezradność, ich niemoc wyzwolenia siebie z cel, w których sami siebie uwięzili... Jeśli uda mi się i na nich spojrzeć jak na umiłowane dzieci Boże, to zapewne będę potrafił też spotykać się z nimi jak z ludźmi.

UROCZYSTOŚĆ ROCZNICY POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA WŁASNEGO 31 października 2021 r.

Pobiegł więc naprzód i wspinał się na sykomorę, aby móc Go ujrzeć, tamędy bowiem miał przechodzić. Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzął w górę i rzekł do niego: Zacheuszu, zejźdź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu. Łk 19,1-10

Wrzesień w naszej parafii

CHRZTY:

Gabor Duda
Jakub Palczewski
Hanna Križ
Zuzanna Patrycja Mizia
Pola Izabela Nalbach

ZAPOWIEDZI PRZEDŚLUBNE:

Bartłomiej Garstka – Justyna Majka
Damian Szulik – Anna Zugaj
Mateusz Witoszka – Maria Tarasek
Michał Gajda – Nikola Strońska

ŚLUBY:

Krzysztof Janoszka – Anna Osiadacz

JUBILEUSZE MAŁŻEŃSKIE:

15 rocznica
Żaneta i Jarosław Jędrusyna

25 rocznica

Małgorzata i Grzegorz Radwańscy

40 rocznica

Janina i Zbigniew Ziaja

50 rocznica

Małgorzata i Jan Bartczak
Bernadeta i Stefan Filipczyk
Halina i Stanisław Prószyński

Teresa i Antoni Stempień

Teresa i Jan Winkler

60 rocznica

Maria i Stanisław Podeszwa

POGRZEBY:

Jadwiga Gajda

Aniela Mitko

Małgorzata Sitko

Emilia Tomaszewska

Co nas czeka w październiku

- **3.10-** XXVII Niedziela Zwykła. Kolekta na WSSD.
- **4.10-** poniedziałek. Wspomnienie św. Franciszka z Asyżu. Do sprzątnięcia kościoła zapraszamy parafian z ul. Poznańskiej 10, 12, 14, 18 po Mszy św. wieczornej.
- **5.10-** wtorek. Wspomnienie św. Faustyny Kowalskiej, dziewicy.
- **6.10-** środa. Biblioteka parafialna czynna od godz. 17.00. w Domu Parafialnym.
- **7.10-** czwartek. Wspomnienie NMP Różańcowej.
- **8.10-** piątek. Do sprzątnięcia kościoła zapraszamy parafian z ul. Poznańskiej 10, 12, 14, 16 po Mszy św. wieczornej.
- **9.10-** sobota. Odwiedziny chorych od godz. 9.00. Pielgrzymka Żywego Różańca i innych wspólnot maryjnych do katedry.
- **10.10-** XXVIII Niedziela Zwykła. Dzień Papieski. Kolekta na potrzeby parafii. Przed kościołem zbiórka na Fundację „Dzieło Nowego Tysiąclecia”.
- **11.10-** poniedziałek. Do sprzątnięcia kościoła zapraszamy parafian z ul. Poznańskiej 18, 20, 22, 24 po Mszy św. wieczornej.
- **12.10-** wtorek. Katecheza dla rodziców dzieci z klas 3 z SP nr 1 o godz. 19 w Domu Parafialnym.
- **13.10-** środa. Wspomnienie św. Honorata Koźmińskiego, prezbitera. Różaniec fatimski o godz. 17.00. Msza św. w intencji czcicieli MB Fatimskiej o godz. 18.00.
- **14.10-** czwartek. Msza św. w intencji nauczycieli, pracowników oświaty i emerytowanych nauczycieli o godz. 9.00.
- **15.10-** piątek. Wspomnienie św. Teresy od Jezusa, dziewicy i doktora Kościoła. Do sprzątnięcia kościoła zapraszamy parafian z ul. Poznańskiej 18, 20, 22, 24 po Mszy św. wieczornej.
- **16.10-** sobota. Uroczystość św. Jadwigi Śląskiej, głównej patronki Śląska. Nauka dla rodziców i rodziców chrzestnych o godz. 16.30 w Domu Parafialnym.
- **17.10-** XXIX Niedziela Zwykła. Chrzty o godz. 12.15. Kolekta na potrzeby remontowe parafii.
- **18.10-** poniedziałek. Święto św. Łukasza, ewangelisty. Do sprzątnięcia kościoła zapraszamy parafian z ul. Poznańskiej 26, 28, 13, 15 po Mszy św. wieczornej.
- **19.10-** wtorek. Katecheza dla rodziców dzieci z klasy 3A z SP nr 19 o godz. 19 w Domu Parafialnym.
- **20.10-** środa. Wspomnienie św. Jana Kantego, prezbitera. Biblioteka parafialna czynna od godz. 17.00. w Domu Parafialnym.
- **21.10-** czwartek. Katecheza dla rodziców dzieci z klasy 3B z SP nr 19 o godz. 19 w Domu Parafialnym.
- **22.10-** piątek. Wspomnienie św. Jana Pawła II, papieża. Do sprzątnięcia kościoła zapraszamy parafian z ul. Poznańskiej 26, 28, 13, 15 po Mszy św. wieczornej.
- **24.10-** XXX Niedziela Zwykła. Światowy Dzień Misyjny. Początek Tygodnia Misyjnego. Kolekta przeznaczona na misje. Roczki o godz. 12.15. Jubileusz małżeńskie o godz. 16.30. Spotkanie Parafialnej Rady Duszpasterskiej o godz. 17.30 na Probostwie.
- **25.10-** poniedziałek. Msza św. w intencji sprzątnięcia kościoła w październiku, Koła Gospodyń, emerytów, rencistów o godz. 18.00. Do sprzątnięcia kościoła zapraszamy parafian z ul. Poznańskiej 17, 19, 21, 23 po Mszy św. wieczornej.
- **28.10-** czwartek. Święto świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza.
- **29.10-** piątek. Msza św. za zmarłych w 30 dzień po śmierci oraz I rocznicę o godz. 18.00. Do sprzątnięcia kościoła zapraszamy parafian z ul. Poznańskiej 17, 19, 21, 23 po Mszy św. wieczornej.
- **30.10-** sobota. Święto rocznicy poświęcenia kościoła archikatedralnego w Katowicach.
- **31.10-** XXXI Niedziela Zwykła. Uroczystość rocznicy poświęcenia kościoła własnego. Kolekta na potrzeby parafii.
- **1.11-** poniedziałek. Uroczystość Wszystkich Świętych. Msze św. według porządku niedzielnego. Od południa można uzyskać odpust zupełny. O godz. 15.30 nabożeństwo żałobne z procesją na cmentarz.
- **2.11-** wtorek. Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych. Msze św. o godz. 6.30, 9.00 i 17.00.

- **4.11-** I czwartek miesiąca. Wspomnienie św. Karola Boromeusza. Msza św. w intencji powołań o godz. 6.30. Do sprzątnięcia kościoła zapraszamy parafian z ul. Poznańskiej 25, 27, 29,31 po Mszy św. wieczornej.
- **5.11-** I piątek miesiąca. Msza św. w intencji czcicieli NSPJ o godz. 6.30. Spowiedź dla

dzieci o godz. 16.00. Msza św. szkolna o godz. 17.00. Msza św. młodzieżowa o godz. 18.00.

- **6.11-** I sobota miesiąca. Nabożeństwo wynagradzające NMP o godz. 7.00.
- **7.11-** XXXII niedziela zwykła. Kolekta na renowację katowickiej Katedry.



W PAŹDZIERNIKU ZAPRASZAMY NA NABOŻEŃSTWA RÓŻAŃCOWE

Niedziela — godzina 15.45

Poniedziałek - sobota — godzina 17.15

ZMIANA GODZINY ODPRZAWIANIA MSZY ŚWIĘTEJ WIECZORNEJ

*Od 2 listopada przechodzimy na tak zwany czas zimowy:
Od poniedziałku do soboty, Msze Święte
wieczne, będą odprawiane o godz. 17.00*



„Prawdziwa wolność mierzy się stopniem gotowości do służby i do daru z siebie.”

Wszystkim Pracownikom Oświaty z okazji Dnia Edukacji Narodowej życzymy, by potrafili z pasją i poświęceniem realizować swoje powołanie.

Duszpasterze i Redakcja.



„Najlepsza część naszego życia znajduje się w sercach tych, którzy nas kochają.”

Legioniście Zdzisławowi Zawadowskiemu oraz wszystkim auksyliatorom, którzy obchodzą swoje urodziny lub imieniny w październiku życzymy, by każdego dnia doświadczali ludzkiej miłości oraz wdzięczności, a Pan wlewał radość i pokój w Ich serca. Męski Legion Maryi.

„Działalność bez modlitwy jest tylko robieniem hałasu.”

Dani Jadwidze Tomczyk oraz panu Wernerowi Schroederowi życzymy, by z modlitwy i życia sakramentalnego czerpali siłę do dawania świadectwa wiary. Chór „Lira”



„Celem naszego życia nie są bogactwa, wiedza, zdolności. One są zaledwie środkami do osiągnięcia jednego- świętości.”

Daniom Helenie Krawczyk i Irenie Olejnik życzymy by potrafiły w Bogu dostrzegać cel swojego życia i kroczyły drogą świętości. Żeński Legion Maryi.

„Modlić się to stopniowo wprowadzać w siebie wolę Bożą zamiast swojej woli.”

Daniom Irenie Olejnik, Łucji Penkale i Elwie Gubale życzymy, by nieustannie odczytywały wolę Bożą względem siebie i realizowały ją w codzienności. Seniorzy.



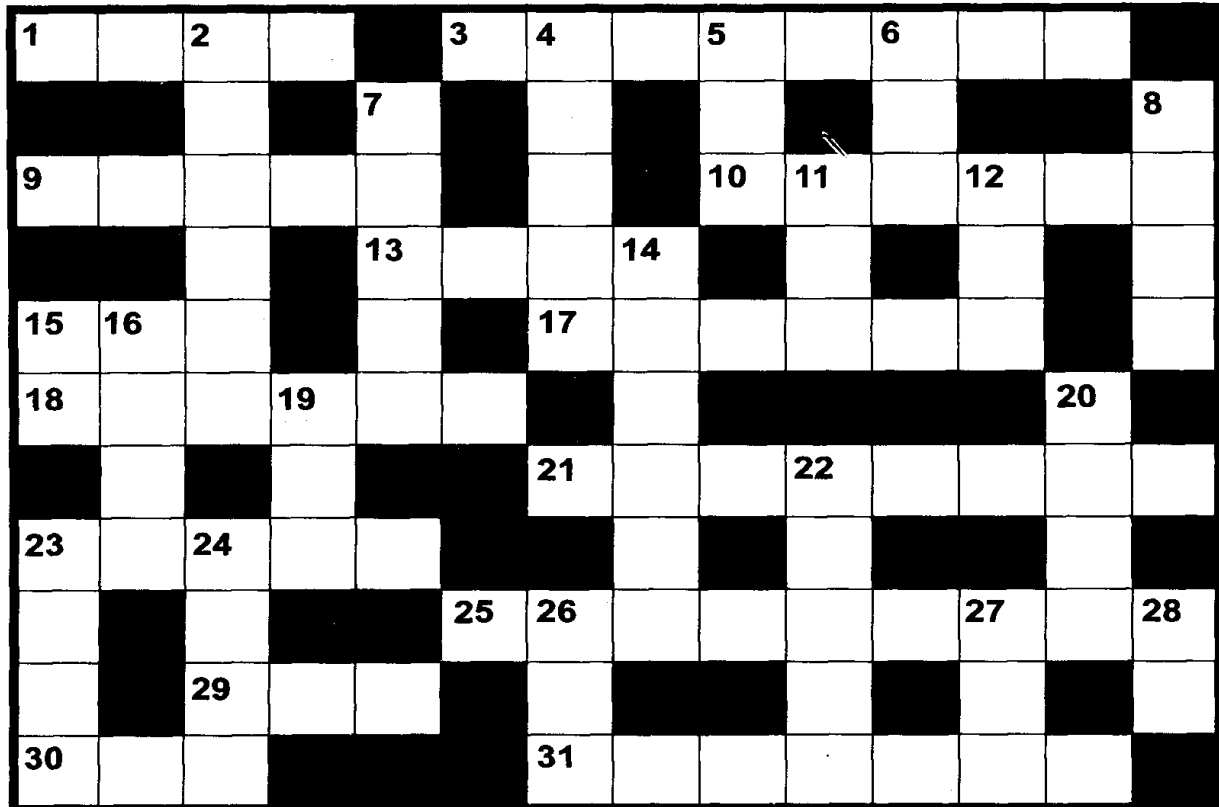
„Kto zna innych ludzi jest mądry, ale ten, komu uda się poznać samego siebie, jest bez wątpienia najmądrzejszy”

Ks. Cezariuszowi Wali chcemy życzyć by w drodze poznawania siebie towarzyszyła Mu miłość Jezusa, który pozwala znieść słabości i dobrze wykorzystać talenty. Duszpasterze, Parafianie i Redakcja



Rozwiązanie prześlij na adres krecikpolarny@gmail.com
Nagrody za rozwiązanie z poprzedniego numeru otrzymują Adriana Wójcik i Karolina Wojtan. Gratulujemy! Można je odebrać 10 października na Mszy św. o godzinie 11.00.

Dla dzieci



20. KRZYŻÓWKA

Hasła 1, 3, 10, 21, 29, 25, 31 POZIOMO układają się w werset z księgi Estery.

POZIOMO

1. Na tronie
3. Ona pokochała, on...
9. Smutne pieśni, albo księga w Biblii
10. (Estera) – Kogo widzę? – ...
13. Gruby sznurek
15. Chodzi tyłem
17. Państwo na wyspie, w Europie
18. Góra, na której zatrzymała się Arka Noego.
21. „Więcej” inaczej
23. Ptak o nazwie przypominającej napój
25. „Kaźde” inaczej
29. Przeciwnieństwo wyżu
30. Narząd wzroku
31. Przedstawicielki płci pięknej

PIONOWO

2. Po siódemce
4. Dobra lub zła w szkole
5. Hiszpański okrzyk
6. Przebój
7. Służąca Lei (1 Ks. Mojż. 29:24)
8. Trzymasz w niej długopis
11. Słony proszek z Wieliczki
12. Imię pierwszej kobiety
14. Jeden z arcykapłanów w czasach Jezusa (Łuk. 3:2)
16. Okręt Noego
19. 365 dni
20. Kapłan, opiekun Samuela
22. Video-clipy, albo TELE.....
23. Wyświetlają tam filmy
24. Jezus zamienił w nie wodę
26. Słodki syrop rozcieńczany wodą
27. Nie zawsze lubi się z psem
28. ... Szadai – część imienia Boga

INTENCJE MSZALNE

XXVII NIEDZIELA ZWYKŁA 3.10

7.30 – Za + Aleksandra Trzonkowskiego, rodziców z obu stron, Antoniego Trzonkowskiego, jego żonę, Leona Sitko i jego żonę, Ryszarda Holeśza, żonę, syna Jana i wnuka, Czesława Dobruciego, Antoniego Jarzombowskiego i dusze w czyśćcu cierpiące.

9.30 – Za ++ śp. Annę i Alojzego Myśliwiec, syna Tadeusza, Zofię i Franciszka Ważny, syna Zdzisława.

11.00 – Za + męża Zbigniewa Milewskiego – w 2 rocznicę śmierci, córkę Helenę, brata Zygmunta, rodziców z obu stron oraz ++ z rodziny.

12.15 – Do Opatrzności Bożej, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę, zdrowie i dary Ducha Św. w intencji Kacpra Kuszek z okazji 18 rocznicy ur.

16.30 – Za + Wiesława Podsiedlik – w 13 rocznicę śmierci, rodziców z obu stron oraz ++ z pokrewieństwa i dusze w czyśćcu cierpiące.

19.30 – Za ++ Zofię i Franciszka Owczarczyk, Katarzynę i Teofila Sitko, Gertrudę Uherek, dziadków z obu stron i dusze w czyśćcu cierpiące.

PONIEDZIAŁEK – Wspomnienie św. Franciszka z Asyżu 4.10

6.30 – Za ++ Eryka Lazar, żonę Amalię, rodziców, rodzeństwo oraz ++ z pokrewieństwa Lazar, Koniec, Michalec.

18.00 – Do Opatrzności Bożej, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę i zdrowie w intencji Teresy z okazji imienin i zbliżającej się 80 rocznicy ur.

18.00 – Do Opatrzności Bożej, z podziękowaniem za dar życia i prośbą o mądrość życiową dla syna Szymona z okazji kolejnej rocznicy urodzin.

WTOREK – Wsp. św. Faustyny Kowalskiej 5.10

6.30 – Za + Magdalenę Maciejczyk – w 24 rocznicę śmierci, męża Ryszarda.

18.00 – Za + Włodzimierza Goik, rodziców, teściów, siostrę Edytę oraz ++ z pokrewieństwa.

18.00 – Za ++ Ludwika i Jadwigę Gajda, zięcia Włodzimierza, Wierę i Nikitę Suszcz, 2 zięciów i + Józefa Gonsior.

ŚRODA 6.10

6.30 – Za + Paulinę Kasza, 2 mężów, synów Jana i Wiktora, synową Lidę, zięciów Eryka i Alojzego oraz ++ z rodziny Kasza, Piksa, Plewniak, Żymła.

18.00 – Za + Zofię Drewicz, męża, Leonardę Żurawską, męża oraz + Renatę Pasek, męża, ++ z pokrewieństwa.

18.00 – Za + męża Antoniego Reniec, rodziców, dziadków i krewnych z obu stron.

CZWARTEK – Wsp. NMP Różańcowej 7.10

6.30 – Za ++ tragicznie córkę Ewelinę, zięcia Mariusza – w 17 rocznicę śmierci, ++ z tych rodzin, ++ z rodziny Kurowskich, Szymańskich.

18.00 – Za + Franciszka Szlosarek – w 19 rocznicę śmierci, żonę Franciszkę, rodziców z obu stron, siostry, braci, zięciów Zbigniewa i Ryszarda oraz ++ z pokrewieństwa i dusze w czyśćcu cierpiące.

18.00 – Za + Otylię Wala – w 1 rocznicę śmierci, męża Alojzego, ++ rodziców i teściów.

PIĄTEK 8.10

6.30 – Za ++ rodziców Annę Kałuża – w kolejną rocznicę śmierci, męża Pawła.

18.00 – Do MB Nieustającej Pomocy z podziękowaniem za dar życia kochanej wnuczki Gabrysi z okazji 2 rocznicy urodzin z prośbą o błogosławieństwo, opiekę i zdrowie dla niej i jej rodziców.

18.00 – Za ++ Henryka i Mirosława Matera, Józefa i Martę Matera, Józefa i Annę Czyż oraz ++ z rodziny Matera, Czyż i dusze w czyśćcu cierpiące.

SOBOTA 9.10

8.00 – Za ++ z rodziny Gawlik, Nalepa, Chuchacz, Szulik.

18.00 – Za ++ Annę i Rafała Sitek, rodziców i rodzeństwo, synową Irenę oraz ++ z pokrewieństwa Sitek, Kocur, Barchański.

18.00 – Za ++ Łucję i Waltera Papierok – w kolejną rocznicę śmierci, ++ Karola Sobik i Augusta Jasiński oraz ++ z pokrewieństwa.

XXVIII NIEDZIELA ZWYKŁA 10.10

7.30 – Za + Janinę Mstowską.

9.30 – Za + Kazimierza Gruca, jego rodziców, Irenę i Jana Ostrzołek, ich rodziców oraz + Mirosława Józwiak.

11.00 – Za + Wojciecha Bachlaj, jego rodziców, Jerzego, Agnieszkę, Gerarda i Różę Zdrzałek, Alberta Śmietana oraz Franciszka Jazłowieckiego.

12.15 – Do Opatrzności Bożej za wstawiennictwem MB Częstochowskiej, z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę i zdrowie w intencji małżonków Marii i Waltera z okazji 55 rocznicy ślubu oraz błogosławieństwo dla całej rodziny.

16.30 – Za + Witolda Pasek – w rocznicę śmierci, zięcia oraz + z pokrewieństwa i dusze w czyśćcu cierpiące.

19.30 – Za + Mariana Płociennik – w 3 rocznicę śmierci, ++ z rodziny Płociennik i Guzińskich.

PONIEDZIAŁEK 11.10

6.30 – Za ++ Marię, Wiktora, Antoniego, Stanisława, Agnieszkę i Ewę Poloczek, ++ z rodziny Poloczek, Mazur, Szlezinger.

18.00 – Do Opatrzności Bożej w intencji Legionistów i auksyliatorów Legionu męskiego.

18.00 – Do Opatrzności Bożej w intencji Legionistów

stów i auksyliatorów Legionu żeńskiego.

WTOREK 12.10

6.30 – Za + Halinę Kopertowską – w 2 rocznicę śmierci, męża Kazimierza, rodziców i teściów oraz ++ z pokrewieństwa.

18.00 – Za + Władysława Janickiego, rodziców, teściów, brata Kazimierza, siostrę Marię, szwagrow Stefana, Waclawa, Kazimierza i Zbigniewa, szwagierki Annę i Krystynę i d. w czyścucu cierpi.

18.00 – Za + syna Sylwestra Brończyk – w 30 rocznicę śmierci, rodziców z obu stron, ++ braci.

ŚRODA – Wsp. bł. Honorata Koźmińskiego 13.10

6.30 – Za + Teresę Śladkowską – w 11 rocznicę śmierci, męża Gintra, 2 synów.

18.00 – W intencji czcicieli MB Fatimskiej.

18.00 – Za ++ Mariannę, Edwarda, Katarzynę i Józefa Korpowskich, Marię i Franciszka Koch, Józefę i Rocha Gajek, dusze w czyścucu cierpiące.

CZWARTEK 14.10

6.30 – Za + Marka Kowalskiego – w 1 rocznicę śmierci, żonę Annę, jej rodzeństwo, rodziców z obu stron i pokrewieństwo, za ++ z rodzin Rakowskich, Fijałowskich, Marciniak, Cieślak, Wąsik, Gabryś, Golec, Bajzert, Olma, Szelągowskich, Mariannę Madera, 2 mężów, Irenę Podsiadło i dusze w czyścucu cierpiące.

18.00 – Za ++ Urszulę i Kazimierza Obracaj, ++ rodziców, teściów oraz ++ z pokrewieństwa Obracaj, Piksa, Lazar.

18.00 – Za ++ Mirosława i Henryka Matera, Józefa i Annę Czyż, Józefa i Martę Matera oraz ++ z rodziny Czyż i Matera.

PIĄTEK – Wsp. św. Teresy od Jezusa 15.10

6.30 – Za ++ Leona, Szymona i Ernę Adamek, Józefa i Annę Wysłucha, syna Krystiana, Katarzynę Szymon, Siostrę Laurencję Smólską.

18.00 – Za + mamę Jadwigę, braci Tadeusza i Ryszarda, córkę Justynę.

18.00 – Za ++ Józefa, Serafię i Hieronima Guzy, rodziców i teściów, Jana Kusy, Bertę Mołdrzyk, Pawła Wilk, 2 żony i córkę Urszulę.

SOBOTA – UROCZYSTOŚĆ ŚW. JADWIGI ŚLĄSKIEJ 16.10

8.00 – Za + Henryka Figołuszka – w 5 rocznicę śmierci, rodziców z obu stron.

18.00 – Za + Maksymiliana Kafka, żonę Helenę, rodziców z obu stron, ++ z pokrewieństwa Kafka, Rduch, Kielkowski, Gajda, Gembalczyk, Uliarczyk, Kondziołka i dusze w czyścucu cierpiące.

18.00 – Do Opatrzności Bożej w intencji rodziców, dziadków, pokrewieństwo zmarłego Nikodema Pastryk oraz + dziadka Stanisława Pastryk.

XXIX NIEDZIELA ZWYKŁA 17.10

7.30 – Za + Benedykta Wróblewskiego, 2 żony, syna Jana, Albinę Orszulik, męża Franciszka

oraz ++ pokrewieństwo z obu stron.

9.30 – Za ++ rodziców Katarzynę i Władysława Sieja, ich córkę, synów, zięcia, synowe oraz dusze w czyścucu cierpiące.

11.00 – Do Opatrzności Bożej, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę i zdrowie w intencji małżonków Ireny i Stanisława z okazji 50 rocznicy ślubu oraz błogosławieństwo dla całej rodziny.

12.15 – MSZA ŚW. CHRZCIELNA.

16.30 – Za + Macieja Ludkiewicz oraz ++ babcie i dziadków.

19.30 – Za + Ireneusza Kowalczyk – w rocznicę śmierci, Jana Kowalczyk, ++ z pokrewieństwa i dusze w czyścucu cierpiące.

PONIEDZIAŁEK – ŚW. ŚW. ŁUKASZA 18.10

6.30 – Za + Zbigniewa Dwojak – od sąsiadów.

18.00 – Do Opatrzności Bożej z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę, zdrowie i dary Ducha Św. w intencji Kamila z okazji 20 rocznicy urodzin.

18.00 – Za ++ Augustynę i Franciszka Ostrzołek, Gertrudę i Rafała Woźnica, ++ z rodziny Ostrzołek, Woźnica.

WTOREK 19.10

6.30 – Za + Henryka Gawlik.

18.00 – Za + śp. Antoninę Oleksy – w 5 r. śm.

18.00 – Za + Franciszka Witak – w kolejną rocznicę śmierci, żonę Lidię Witak, rodziców z obu stron i dusze w czyścucu cierpiące.

ŚRODA – Wspomnienie św. Jana Kantego 20.10

6.30 – Za ++ Łucję i Ryszarda Antończyk, Alfreda Myśliwiec, Łucję i Filipa Szulik oraz ++ z rodzin Myśliwiec, Szulik i dusze w czyścucu cierpi.

18.00 – Do Opatrzności Bożej za wstawiennictwem MB Częstochowskiej, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę i zdrowie w intencji Ireny z okazji 70 rocznicy urodzin.

18.00 – Do Opatrzności Bożej za wstawiennictwem Matki Bożej i Św. Franciszka w intencji powołań do FZS w naszej wspólnoty.

CZWARTEK 21.10

6.30 – Za + Feliksa Grzonka, żonę Ernę, syna Daniela, dziadków z obu stron, Henryka Śmietana, + Sandrę, Agnieszkę Mrowiec, Eugeniusza Mstowskiego, żonę Janinę i d. w czyścucu cierpi.

18.00 – Do O. B. w intencji członkiń z Róży Różańcowej Haliny Bieleckiej o łaski i dary Ducha Św., aby codzienną modlitwą, radością i dobrocią świadczyły wobec świata o miłości Bożej.

18.00 – Za ++ członkinie z Róży Różańcowej Haliny Bieleckiej, aby przez miłosierdzie Boże mogły cieszyć się chwałą Boga.

PIĄTEK Wspomnienie św. Jana Pawła II 22.10

6.30 – Za ++ rodziców Annę Kałuża, męża Pawła, ich rodziców i rodzeństwo, Alojzego i Jadwigę Dudzik, córkę Leokadię, syna Alfreda, synową Marię.

18.00 – Za ++ Annę i Alojzego Drzewiecki, syna Piotra, ich rodziców i rodzeństwo z obu stron, Leona i Apolonię Mazur, syna Alojzego, Stefana i Bronisławę Szprycha, ++ pokrewieństwo Drzewiecki, Brzoza, Mazur.

18.00 – Za + Stanisława Piekara oraz ++ z rodziny Piekara.

SOBOTA 23.10

8.00 – Za + Antoniego Dulemba, jego rodziców, ++ Jadwigę i Józefa Polnik, córkę Teresę, chrześniaka Damiana Wiśniarz i jego ojca Władysława oraz ++ z pokrewieństwa.

8.00 – Za + syna Adama, ++ rodziców, teściów oraz dusze w czyśćcu cierpiące.

13.00 – Ślub.

14.00 – Do Opatrzności Bożej, za wstawiennictwem MB Częstochowskiej, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę i zdrowie w intencji małżonków Marii i Andrzeja Orawskich z okazji 50 rocznicy ślubu oraz błogosławieństwo dla całej rodziny.

18.00 – Za + Feliksa Musioł – w kolejną rocznicę śmierci, żonę Joannę, syna Kazimierza, zięcia Józefa, Stefanę i Józefa Deptuła, zięcia Stanisława oraz ++ z pokrewieństwa.

XXX NIEDZIELA ZWYKŁA 24.10

7.30 – Za ++ Gizelę i Antoniego Bugdoł.

9.30 – Za ++ rodziców Wiktora i Emmę Fajkis, ich rodziców i rodzeństwo oraz ++ z rodziny Fajkis, Szulik, Wala.

11.00 – W INTENCJI PARAFIAN.

12.15 – MSZA ŚW. W INT. ROCZNYCH DZIECI.

16.30 – JUBILEUSZE MAŁŻEŃSKIE.

19.30 – Za + Henryka Sosna, ++ rodziców z obu stron oraz ++ z pokrewieństwa.

PONIEDZIAŁEK 25.10

6.30 – Do Opatrzności Bożej z podziękowaniem za dar życia i mądrość życiową córki Ewy z okazji kolejnej rocznicy urodzin.

18.00 – Do Opatrzności Bożej w intencji sprząających kościoł w październiku oraz KGW, emerytów i rencistów.

18.00 – Do kochającego Boga z podziękowaniem za doświadczenie Jego miłości oraz wszystkie dary i łaski, które do Niego prowadzą, z prośbą o wsparcie w wybieraniu postawy miłości i w walce ze słabościami dla Ali Kaczorowskiej z okazji urodzin.

WTOREK 26.10

6.30 – Za + Mariana Mrozik – od żony Zofii.

18.00 – Za + Ernesta Sitko – w rocznicę śmierci,

żonę Inge, syna Marka, Gertrudę Mołdrzyk, męża Erwina, ++ z pokrew. i d. w czyśćcu cierp.

18.00 – Za + Szymona Ogrodnik – w 14 rocznicę śmierci, rodziców Stanisławę i Czesława Popławskich, teścia Jana, szwagra Henryka, chrześniaka Władysława, dziadków z obu stron.

ŚRODA 27.10

6.30 – Za + śp. Stanisławę Faber, ++ z rodziny Faber, Matys, Urbańczyk i dusze w czyśćcu cierp.

18.00 – Za + Arnolda Reichman, jego rodziców, rodzeństwo, Wiktorię i Jana Wierzgoń, 3 córki, 4 synów, synowe, zięciów oraz ++ z rodzin Reichman, Mazur, Wierzgoń, Posłuszny, Kustos.

18.00 – Za ++ Izydora Urbańczyk, żonę Marię, Adolfa Musioł, Marię Biernat, Pawła i Martę Marcisz, Bogumiła Płocha, Mariana Aleksiejskiego oraz dusze w czyśćcu cierpiące.

CZWARTEK – ŚWIĘTO ŚW. AP. SZYMONA I JUDY TADEUSZA 28.10

6.30 – Za + Mariana Mrozik – od córki Małgorzaty i wnuczki Moniki.

18.00 – Za ++ Martę i Alojzego Podeszwa – w rocznicę śmierci, syna Henryka, wnuka Mariana, Dariusza Kałuża oraz ++ z rodziny Gajda, ++ z pokrewieństwa.

18.00 – Za + Bożenę Górniak oraz ++ z rodziny i dusze w czyśćcu cierpiące.

PIĄTEK 29.10

6.30 – Za + Mariana Mrozik – od syna Damiana.

18.00 – Msza św. za zmarłych w 30-dzień i 1 rok po śmierci.

18.00 – Za + Beatę Antończyk, rodziców Marię i Wilhelma Cnotę, brata Czesława, teściów Anastazję i Józefa Antończyk, szwagrow Lucjana i Leona Antończyk, Herberta Kotas, Felicję Goluch, Cecylię i Kazimierza Kuczko, Henryka i Adelajdę Dudzik.

SOBOTA – ŚWIĘTO ROCZNICY POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA ARCHIKATEDRALNEGO W KATOWICACH 30.10

8.00 – Za + Stanisława Olejniczak, rodziców Stanisława i Natalię, brata Tadeusza i Elżbietę Błażejowską.

8.00 – Za + Leszka Adasiak, Edytę i Józefa Obracaj, 2 synów, synową, Józefę i Józefa Adasiak, 3 córki, 2 synów oraz ++ z pokrewieństwa.

18.00 – Za + Olgę Piechoczek – w rocznicę śmierci, męża Antoniego, szwagra Tadeusza, rodziców, teściów, Eryka Krypczyk i + Alojzego Wojaczek.

XXXI NIEDZIELA ZWYKŁA – UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA WŁASNEGO 31.10

7.30 – W INTENCJI PARAFIAN.

9.30 – Za + męża Zdzisława Czyżnik, rodziców Radowskich, Czyżnik, 3 siostry, 5 szwagrow.

11.00 – Do Opatrzności Bożej, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę i zdrowie w intencji małżonków Marii i Juliana z okazji 45 rocznicy ślubu oraz błogosławieństwo dla całej rodziny.

12.15 – Do Opatrzności Bożej, z podziękowaniem za odebrane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę i zdrowie w intencji Adelajdy z okazji 80 rocznicy urodzin oraz błogosławieństwo dla całej rodziny.

16.30 – Za + Teresę Mrowiec, męża Zygmunta, ++ z rodziny Mrowiec, Pokusiński.

19.30 – Za + Józefa Winkler, rodziców Różę i Józefa Winkler, brata Michała, Martę i Jana Jędrzejczyk, szwagra Czesława Krzyżak, Ignacego i Apolonię Boruta oraz ++ z pokrewieństwa i dusze w czyśćcu cierpiące.

PONIEDZIAŁEK – UROCZYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH 1.11

7.30 – Za ++ Alojzego i Eugenię Langosz, Reginę i Mieczysława Skubis, ++ z rodzin Wala, Langosz, Skubis.

9.30 – Za + męża Józefa Pawlik, córkę Beatę Kozieł, rodziców Anastazję i Ludwika Korzeniowskich, teściów, ++ z rodzin Korzeniowskich, Pawlik, Jucha oraz ++ Alicję i Waclawa Błaszczak, Franciszka Kwiatkowskiego, ++ z pokrewieństwa.

11.00 – Za ++ Franciszkę i Jana Olejnik, Annę i Henryka Macha, Klaudię Kaufold, Mariannę Stykała oraz ++ z rodziny Olejnik, Stykała.

12.15 – W INTENCJI PARAFIAN.

16.30 – Za + Jana Sadło – w rocznicę śmierci, żonę Sabinę, synową Urszulę i zięcia Sławomira.

19.30 – Za ++ Adelajdę i Pawła Korus, Bernadettę i Alojzego Penkala, Piotra Penkala oraz + Lecha Łazińskiego, ++ z rodziny Kuczera.

WTOREK – WSPOMNIENIE WSZYSTKICH WIERNYCH ZMARŁYCH 2.11

6.30 – Za ++ rodziców Annę i Erwina Adamczyk, Jadwigę i Feliksa Pieter, ++ dziadków Martę i Henryka Kołeczko, Katarzynę i Pawła Adamczyk oraz ++ z pokrewieństwa i dusze w czyśćcu cierpiące.

9.00 – Za + Dorotę Skowron, Adelę i Henryka Sztajnowskich, Wiktorię i Józefa Skowron, Zofię Stankiewicz, Antoniego Falkowskiego, ++ z rodziny Sztajnowskich, Skowronów, Wiśniewskich, Jędrusików i dusze w czyśćcu cierpiące.

17.00 – Za ++ Anielę Kornas, Marię i Jana Szmid, Marię i Ludwika Kornas, Ryszarda Grygier, Sylwię Grygier, Henryka Ciemięga, ++ z rodziny, znajomych i sąsiadów

ŚRODA 3.11

6.30 – Za ++ Romana i Leokadię Dudzik, synową Teresę, Arnolda Reichman, Henryka Koczor,

++ z pokrewieństwa Dudzik, Reichman, Piechoczek, Wierzoń.

17.00 – Za ++ rodziców Alojzego i Helenę Krótki, Tadeusza i Waclawę Antczak oraz za ++ Bolesława, Urszulę i Dariusza Krótki, Annę Sobik, ++ z rodziny i dusze w czyśćcu cierpiące.

17.00 – Za + Henryka Ledwoń, rodziców, Romana, Annę, Franciszka i Lidię Witak, Anzelma Polednik, ++ Otylię i Romana Staszek.

CZWARTEK – Wspomnienie św. Karola Boromeusza – I czwartek miesiąca 4.11

6.30 – W intencji powołań.

17.00 – Za + Genowefę Cofalik, męża Ludwika, syna Bolesława, zięcia Pawła.

17.00 – Za ++ rodziców Jadwigę i Kazimierza Remian, córkę Annę, syna Stanisława.

PIĄTEK – I piątek miesiąca 5.11

6.30 – W intencji czcicieli NSPJ.

17.00 – Za ++ rodziców Tadeusza i Hildegardę Langer, Jana i Łucję Langer, Marię i Piotra Ocza-dły, Józefa Kania oraz ++ z rodziny Rogowskich.

17.00 – Za + Marię Złotek – w 4 rocznicę śmierci, jej rodziców, braci i siostrę oraz ++ z pokrew.

SOBOTA – I sobota miesiąca 6.11

8.00 – Ofiara wynagradzająca za cierpienie Niepokalanego Serca Maryi i Najśw. Serca Jezusowego i zadośćuczynienie za grzechy własne, swoich bliskich, naszej Ojczyzny i całego Świata.

17.00 – Za + Jana Zuchalskiego – w 11 rocznicę śmierci, jego rodziców i teściów.

17.00 – Za + Bożenę Szlezak, teścia Zygryda, szwagra Pawła, bratową Jolantę oraz ++ dziadków z obu stron.

XXXII NIEDZIELA ZWYKŁA 7.11

7.30 – Za + córkę S. Joannę Wala, ojca Władysława Wala oraz ++ z rodziny Wala, Stencel i dusze w czyśćcu cierpiące.

9.30 – Za ++ Jana Kania, brata Andrzeja, rodziców Józefinę i Józefa.

11.00 – Do Opatrzności Bożej z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę i zdrowie w intencji Haliny i Józefa Misiur z okazji 50 rocznicy ślubu oraz błogosławieństwo dla rodziny.

12.15 – Do Opatrzności Bożej, z podziękowaniem za odebrane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę i zdrowie w intencji małżonków Zofii i Tadeusza z okazji 50 rocznicy ślubu oraz błogosławieństwo dla całej rodziny.

16.30 – Za ++ rodziców Praksedę i Waclawa Kuczyńskiego, Tadeusza Sokala, kuzyna Marka Sokala, ++ z rodziny Kuczyńskich, Izdebskich, Sokal i Wiśniewskich.

19.30 – Za ++ Tadeusza i Stanisławę Pęcherek – w kolejną rocznicę śmierci.

⇒ W ostatnią niedzielę października przeżywamy uroczystość poświęcenia kościoła własnego. Obchodzi się ją w tych świątyniach, w których nie jest znana dokładna data poświęcenia budynku. Z tej okazji zapraszam do zapoznania się z artykułem, przybliżającym temat Świątyni Jerozolimskiej, w której czasami pojawiał się Pan Jezus. Obecność Świątyni Jahwe nadawała Jerozolimie zupełnie wyjątkowy charakter, niemający odpowiednika w całym Imperium Rzymskim. Była to bowiem jedyna świątynia żydowska, którą w okresie wielkich uroczystości nawiedzały tysięczne rzesze ze wszystkich zakątków kraju i spoza jego granic.

Na kilka dni przed świętami, a szczególnie przed Paschą, codzienne życie zmieniało się w ludzkie potoki zdążających ku Jerozolimie, a ta dla Żydów była centrum życia religijnego, narodowego, a nawet politycznego. To, co działo się na drogach i w krajach tranzytu, było tylko zapowiedzią niezwykłości, jakie czekały na pątników w samym mieście.

W Świątyni, oprócz zwyczajowych ofiar z płodów rolnych, składano krwawe ofiary ze zwierząt. To ten aspekt życia religijnego i ceremonialnego decydował w dużym stopniu o charakterze i wyglądzie nie tylko samej Świątyni, ale i Jerozolimy. Należy sobie wyobrazić ową atmosferę święta – nieco makabryczną – kiedy pędzono stada krów, cieląt, owiec i kóz,

tylko zatłoczone pielgrzymami i patrolowane przez wzmocnione oddziały i posterunki rzymskie, ale także pełne zwierząt. Wszędzie panował bałagan i nieporządek. Place i ulice zanieczyszczone były odchodami. Powietrze przesycił zaduch. W obrębie samej Świątyni mdława woń świeżej krwi płynącej potokami z ołtarza przed jej frontonem mieszała się z wonią palonego tłuszczu. A nad przybytkiem unosił się w niebo czarny i gęsty dym ofiary całopalnej – holokaustu.

W Świątyni wzniesionej przez Heroda Wielkiego, współczesnej Jezusowi, obowiązywał ten sam rytuał ofiarny, jaki przed wiekami został przepisany Hebrajczykom kanonami Księgi Kapłańskiej. Od tej codziennej powinności, spotęgowanej w czasie trwania świąt, Żydzi nie odstąpili nawet podczas oblężenia Jerozolimy. Trwali przy niej aż do owego sierpniowego dnia 70 roku, kiedy Rzymianie położyli kres Świątyni, a z nią – odwiecznemu zwyczajowi składania całopalnej ofiary Jahwe. Wraz z pożarem Świątyni i jej całkowitym unicestwieniem, skończyły się ofiary, sens straciła służba kapłańska, również pozbawiona sprzętów i przedmiotów liturgicznych przechowywanych dotąd w Przybytku.

Proroctwo Jezusa w odniesieniu do losów Świątyni spełniło się z taką dokładnością, że gdyby nie opis Józefa Flawiusza, kilka wyobrażeń na monetach,

parę przypadkowych świadectw archeologicznych i późny komentarz do Miszny, nic nie wiedzielibyśmy o jej wyglądzie. Autor *Wojny żydowskiej* znał tę budowlę z autopsji i pozostał nam jej wyczerpujący opis.

Świątynia stanowiła sakralny kompleks składający się z dwóch podstawowych części. Częścią zasadniczą był sam Przybytek posadowiony centralnie i otoczony systemem kilku dziedzińców. Pozostałą część stanowił przestronny taras powstały ze zniwelowania wzgórza Moria, na którym wznosiła się pierwotna Świątynia, ta budowana jeszcze przez króla Salomona dziewięć stuleci przed Chrystusem. Przy tych pracach, podjętych z niebywałym rozmachem przez Heroda Wielkiego, usunięto ogromne masy kamieni, gładów, gruzu i ziemi. Nieobliczalny w swych ambicjach budowniczy król przygotował tysiąc wozów do zwożenia kamieni, wybrał dziesięć tysięcy najbardziej doświadczonych budowniczych, zakupił szaty kapłańskie dla tysiąca kapłanów i kazał nauczyć jednych robót budowlanych, innych ciesielskich, a gdy już wszystko było starannie przygotowane, wtenczas do dzieła przystąpił (Antiq. 15,390).

Najpierw starannie przygotowano teren, osadzony na osi północ-południe, umocniono go skarpami, wzmocniono potężnymi blokami monolitów, wreszcie zabezpieczono z czterech stron murami. Inaczej niż na zewnątrz, od strony wewnętrznej mur zamykający taras nie był nagi, lecz poprzedzony portykami. Las kolumn – monolity z białego marmuru

Świątynia Jerozolimska

Jan Gać

przeznaczonych na ofiarę dla Jahwe. A były to stada ogromne. Na stronach *Wojny żydowskiej* znajdziemy pewną wskazówkę na ten temat. Otóż przy okazji pośredniego spisu mieszkańców Jerozolimy w 66 roku, Józef Flawiusz przytoczył liczbę dwustu pięćdziesięciu tysięcy sześciuset sztuk zwierząt spędzonych do Świętego Miasta na ofiarę paschalną (por. BJ 6,425). Nawet uwzględniając skłonność żydowskiego historyka do przesady przy posługiwaniu się danymi liczbowymi, należy przyjąć, że i tak liczba owych zwierząt ofiarnych musiała być ogromna.

Z myślą o stadach zwierząt zadbano w mieście o ich utrzymanie, a zatem pobudowano stajnie, odpowiednie zagrody rozmieszczono na przedmieściach, w dzielnicy Bezeta założono targowiska – miejsce handlowego gwaru i kupieckiej gorączki, były składy z paszą, studnie i miejsca do pojenia, a także czyszczenia i mycia zwierząt ofiarnych. Drobniejsze zwierzęta, jak ptaki, ale i owce, często sprzedawano bezpośrednio na dziedzińcu samej Świątyni, co pewnego dnia tak mocno poirytowało Jezusa, iż powywracał stoły zmieniających pieniądze i ławki tych, którzy sprzedawali gołębie (Mk 11,15).

Zburzenie świątyni przez Rzymian

A zatem w dniach świąt należy ujrzyć to miasto nie

zwieńczone kapitelami korynckimi – na całej długości murów dźwięgał zadaszanie, od środka podbite sufitem z drzewa cedrowego, ozdobionym kasetonami. Zwrócony ku górze Syjon portyk południowy, zwany Królewskim, był dwukrotnie szerszy od pozostałych, przepyszenie ozdobiony kolumnami puszczoneymi w czterech rzędach, cienisty i przewiewny. Kolumnada wschodnia, zwana portykiem Salomona, otwierała się ku przepaściom doliny Cedronu. Kolumnada północna dotykała murów twierdzy Antonii, natomiast zachodnia wychodziła licznymi bramami do miasta. W północnym i wschodnim odcinku muru wybito po jednej bramie, w murze południowym były dwie i przynajmniej cztery w zachodnim.

Pośrodku tego ogromnego placu, częściowo wyłożonego kamiennymi płytami, częściowo wysypanego tłuczniem, stanął właściwy Przybytek, wzniesiony rękoma samych kapłanów w stanie rytualnej czystości. Otoczono go co najmniej dwumetrowym murem, w którym pozostawiono dziewięć bram. Nad każdą widniał napis w języku greckim i łacińskim, pod karą śmierci przestrzegający pogan przed próbą wtargnięcia poza linię tego wewnętrznego muru. Wszyscy nie-Żydzi mogli przebywać wyłącznie na placu otaczającym Przybytek, zwanym z tego powodu dziedzińcem pogan.

Właściwe otoczenie Przybytku składało się z trzech dziedzińców. Pierwszym z nich był dziedziniec kobiet, plac przeznaczony dla wszystkich Żydów bez względu na płeć, a więc i dla niewiast. Prowadziły tam trzy bramy, po jednej od strony północnej, południowej i wschodniej. Ta ostatnia była najbardziej monumentalna i dlatego nosiła nazwę Bramy Korynckiej lub, jak woła ewangeliści, Pięknej (por. Dz 3,2). Część druga to dziedziniec Izraela zajmujący platformę podwyższoną o czternaście stopni w stosunku do dziedzińca kobiet. Gromadzili się na nim wyłącznie mężczyźni, naturalnie wyznania mojżeszowego. Komunikacja z dziedzińcem kobiet odbywała się przez Bramę Nikanora, z otoczeniem zewnętrznym zaś – przez system trzech bram od strony północnej i południowej. Dwanaście stopni wyżej znajdowała się platforma z ołtarzem całopalnym, ustawionym tuż przed wejściem do wewnętrznych pomieszczeń gmachu świątynnego. To na tym ołtarzu pod gołym niebem z rogami wywiniętymi ku górze odbywał się rytuał zarzynania zwierząt ofiarnych, które podprowadzano po specjalnie w tym celu zbudowanej rampie.

Na zachód od ołtarza znajdował się gmach właściwej świątyni, a więc Przybytek. Ta gigantyczna budowla składała się z dwóch sal: Miejsca Świętego i głębiej – Świętego Świętych. W pierwszym pomieszczeniu przechowywano świecznik siedmioramienny, stał tam też stół z chlebami pokładnymi i umieszczono ołtarz kadzenia. Odkąd Arka Przymierza i tablice z przykazaniami zaginęły podczas najazdu Babilończyków na Jerozolimę w 587 roku p.n.e., Miej-

sce Święte pozostawało puste. Do Miejsca Świętego mieli dostęp wyłącznie kapłani sprawujący ceremonie liturgiczne w największe święta, natomiast do Świętego Świętych mógł wejść raz w roku tylko arcykapłan. Oba pomieszczenia łączyły ze sobą monumentalne podwoje, całe obite złotą blachą, a przed nimi zwisała zasłona z tkaniny babilońskiej, wyhaftowana błękitną wełną i białym płótnem jako też wełną szkarłatną i purpurową – dzieło bardzo misternej roboty (BJ 5,212), ta sama zasłona, która w momencie śmierci Jezusa na krzyżu rozdarła się przez środek (Łk 23,45). Oczywiście, oprócz przedmiotów związanych ściśle z funkcją liturgiczną, przechowywano w środku Przybytku niezliczone skarby, gromadzone tam przez wieki, a pochodzące z darów pątników i fundatorów. Całe to bogactwo było pilnie strzeżone dniem i nocą przez służby świątynne. Władze rzymskie bowiem, wśród wielu przywilejów wywalczonych przez Żydów, godziły się na posiadanie przez nich własnej straży świątynnej, obciążonej obowiązkiem strzeżenia porządku i bezpieczeństwa w obrębie Świątyni.

Świątynia w Jerozolimie uchodziła za jeden z najdosłowniejszych, najpiękniejszych i najbardziej bogatych zespołów architektonicznych w całym Imperium Rzymskim. Wnętrze Przybytku dosłownie kapalo od złota. Ale i na zewnątrz nie brakło niczego, żeby zachwycić zarówno duszę, jak i oczy widza. Ze wszystkich stron bowiem był on pokryty masywnymi płytami ze złota i jak tylko wschód zajaśniał blaskiem, odbijało się od niego tak oślepiające światło, że jeśli ktoś chciał koniecznie nań spojrzeć, odwracał oczy jak od promieni słońca (BJ 5,222). Podobno Tytus, oblegający Jerozolimę i pozostający pod urokiem tej budowli, chciał oszczędzić przynajmniej sam Przybytek od zniszczenia, skoro nie można już było ocalić płonących dookoła krużganków.

Świątynia Heroda

Dla zdobycia wiekopomnej sławy, ale i dla pozyskania popularności wśród ludu, jak i zjednania sobie zwolenników spośród elity religijnej Jerozolimy, ten próżny i zniechęcony w społeczeństwie tyran, nieznoszący najmniejszych nawet objawów sprzeciwu, rzucił wyzwanie tak wielkiemu dziełu, jakim była budowa Świątyni, która miała przewyższyć świątynię Salomona. Mając pełną świadomość trudności, jakie go czekają przy realizacji projektu, chociażby w kontekście obciążeń społeczeństwa nadzwyczajnymi kosztami, zwrócił się do zdumionych mieszkańców Jerozolimy z apelem o poparcie królewskich zamierzeń. Józef Flawiusz tak to ujął: Licząc się z tym, że ludzie nie są na to przygotowani i niełatwo dadzą się nakłonić do podjęcia się tak gigantycznego dzieła, postanowił najpierw słowem ich zachęcić i dopiero potem do czynu przystąpić (Antiq. 15,381). I swego dopiął! Według Flawiusza wznoszenie samego Przybytku przez przyuczonych do rzemiosła budowlanego kapłanów trwało rok i sześć miesięcy. Pozostałe budowle na placu świą-

tynnym wznoszono przez następne lata. Niemniej około 10 roku p.n.e. główny zrąb świątynny stał już gotowy i można było poświęcić Świątynię. Na tę okazję król złożył Bogu na ofiarę trzysta wołów (Antiq. 15,422). Upiększanie trwało nadal, aż do wybuchu powstania żydowskiego przeciwko Rzymianom w 66 roku. Żydzi mieli prawo popaść w niemałe zdumienie na słowa Jezusa: Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo. Jak to? Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni? (J 2,20). Dopiero po zmartwychwstaniu uczniowie skojarzyli sobie, o jakiej to świątyni mówił ich Mistrz: że mówił o świątyni swojego ciała. Uczni w Piśmie nie dowiedzieli się tego nigdy.

Jezus w Jerozolimie

W Jerozolimie Jezus gościł często. Przybywał na kilka dni, może na dłużej, zwykle jednak z okazji większych świąt. Na noc zatrzymywał się u przyjaciół, być może w domu rodzeństwa Łazarza, Marii i Marty na wschodnim stoku Góry Oliwnej, a zapewne także w innych miejscach u ludzi sobie życzliwych. Najczęściej jednak korzystał z możliwości noclegowych, jakie stwarzały groty na stoku Góry Oliwnej, głównie pojemna Grota Getsemani, być może należąca nawet do krewnych Marka, późniejszego autora jednej z Ewangelii. W dzień powracał Jezus do miasta i zajmował miejsce w Świątyni, jak to pamiętał Jan: ...i udał się na Górę Oliwną, a o brzasku zjawił się znów w świątyni. Cały lud schodził się do Niego, a On usiadłszy nauczał ich (J 8,1-2). Takie spotkania z rozentuzjasmowanym tłumem – świadkiem porywających nauk, spektakularnych uzdrowień i błyskotliwych ripost pod adresem przywódców religijnych – nie mogły przypaść do gustu tym ostatnim. Tym bardziej że forma i treść nauk Nauczyciela z Nazaretu odstawała od tradycyjnej prawomysłowości judaistycznej, skostniałej i pojmowanej legalistycznie. Uzdrowienia w szabat drażniły Żydów. Zgorszeni, za bluźnierstwo poczytywali powoływanie się Jezusa na ojcostwo Boga. A już do białej gorączki doprowadzały ich wszelkie aluzje ubrane w formę przypowieści, jak ta o odrzuconych rolnikach, co to nie wywiązali się z należności wydzierżawionej im winnicy. Uczni w Piśmie i arcykapłani chcieli koniecznie dostać Go w swoje ręce, lecz bali się ludu. Zrozumieli bowiem, że przeciwko nim skierował tę przypowieść. Śledzili Go więc i nasłali na Niego szpiegów (Łk 20,19-20).

Konflikt narastał. Niebawem napięcie osiągnęło taki poziom, że Jezus wolał unikać Jerozolimy. Wtedy obchodził Galileę. Nie chciał bowiem chodzić po Judei, bo Żydzi mieli zamiar Go zabić (J 7,1). Niemniej w mieście oczekiwano Jego przyścia. Gdy się nie zjawiał w porę, pytali zdezorientowani: Gdzie On jest? Wśród tłumów zaś wiele mówiono o Nim pokątnie (J 7,12). Tymczasem Jezus przybył w połowie Święta Namiotów i swoim zwyczajem udał się do Świątyni, by nauczać. Głębia Jego nauki porывała

wszystkich. Uczni w Piśmie zastanawiali się: w jaki sposób zna On Pisma, skoro się nie uczył? (J 7,15). Ta wątpliwość dręczyła najbardziej faryzeuszów, ale i arcykapłanów, niezdolnych wyjść obronną ręką ze słownych z Nim utarczek. Gdy usłyszeli odpowiedź co do natury i nadprzyrodzonych źródeł tej nauki, o mało nie rzucili się na Niego, by uwięzić bluźniercę. Wrócili więc strażnicy do kapłanów i faryzeuszów, a ci rzekli do nich: Czemuście Go nie pojмали? Strażnicy odpowiedzieli: Nigdy jeszcze nikt nie przemawiał tak, jak ten człowiek przemawia. Odpowiedzieli im faryzeusze: Czyż i wy daliście się zwieść? Czy ktoś ze zwierzchników lub faryzeuszów uwierzył w Niego? A ten tłum, który nie zna Prawa, jest przekłety (J 7,45-49).

Podobne konflikty powtarzały się za każdym razem, kiedy tylko Jezus pojawiał się w Jerozolimie. Wolał jeszcze nie rzucać ostatniego wyzwania, dlatego usuwał się poza miasto. I znów starali się Go pojmać, lecz On uszedł im z rąk. I powtórnie udał się za Jordan, na miejsce, gdzie Jan poprzednio udzielał chrztu, i tam przebywał (J 10,39-40). Zapewne czekał, aż uspokoją się nastroje, by znów powrócić do Świętego Miasta. Procesowi narastania konfliktu towarzyszył stan przedziwnej gry, której areną w dalszym ciągu pozostawała Świątynia. Stronami zaś w tej grze byli Jezus i solidarna w potępianiu Jego postawy i czynów grupa uczonych w Piśmie i faryzeuszów. Z tej grupy wyłamywał się niejaki Nikodem, trapiiony wątpliwościami co do słuszności ich surowych i subiektywnych osądów (J 3,1-12). Może było jeszcze kilku innych, których istnienie zdają się sugerować ewangeliści. Rola obserwatora przypadła anonimowemu tłumowi, ulegającemu emocjom, podatnemu na manipulację, niebezpiecznemu, bo nieobliczalnemu w swych niestałych zachowaniach. Dlatego, ze zmienną postawą ludu musieli się liczyć przywódca religijni i polityczni narodu. Dziwnie zachowywali się uczniowie, inaczej niż w Galilei, w Jerozolimie, jak gdyby pozbawieni własnego zdania, chociaż murem obstawali za swoim Mistrzem.

Kłopoty kapłanów z Nauczycielem z Nazaretu

Powód do wzmożonego ataku na siebie dał sam Jezus. Oto nad Sadzawką Owczą uzdrowił w szabat człowieka powalonego długoletnią chorobą: Wstań, weź swoje łożo i chodź (J 5,8). Chory uczynił, jak mu Jezus nakazał. I naraził się przez to Żydom, bo w dzień spoczynku chodził on ze swoim łożkiem po ulicach i placach. Gdy Żydzi w końcu dowiedzieli się, kto uzdrowił tego człowieka, nie pozostali dłużni. Okazja do kontrataku nadarzyła się już niebawem. Podczas kolejnych odwiedzin w Świętym Mieście przyprowadzili Mu prostytutkę ujętą w sytuacji in flagranti. W Prawie Mojżesz nakazał nam takie kamienować. A Ty co mówisz? (J 8,5). Z tym podstępem Jezus poradził sobie łatwo, przy okazji ośmieszając oskarżycieli: Kto z was jest bez grzechu niech pierwszy rzuci na nią kamień (J 8,5-7). Nikt się nie ośmielił. W zamian otrzymali serię nauk.

Treść tych aluzyjnych pouczeń doprowadziła Żydów do kresu psychicznej wytrzymałości, gdy wśród wielu denuncjacji ich zakłamania usłyszeli i te twarde słowa: diabła macie za ojca (J 8,44), stwierdzenie poparte kilkoma refleksjami o naturze kłamstwa i wiarołomstwa. Żydzi próbowali odeprzeć atak podobnym stwierdzeniem: Czyż nie słusznie mówimy, że jesteś Samarytaninem i jesteś opętany przez złego ducha? (J 8,48). Jezus nie ugiął się pod ciężarem tych pomówień, zręcznie zbijając argumenty adwersarzy ich własną bronią, bowiem dla własnego usprawiedliwienia powołali się na przynależność do rodu Abrahama. Ostatnim argumentem była zatem przemoc: Porwali więc kamienie, aby je rzucić na Niego. Jezus jednak ukrył się i wyszedł ze świątyni (J 8,59).

Zdarzyło się, że Jezus musiał temperować źle pojętą nadgorliwość swoich uczniów. Przechadzając się pewnego dnia po mieście, napotkali niewidomego od urodzenia. To kalectwo musiało mieć moralną przyczynę. Kto zatem zgrzeszył – pytali uczniowie – on sam czy jego rodzice? Jezus odrzucił ich supozycje jako błędne i wskazał na trzecią możliwość: Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego. Ale stało się tak, aby się na nim objawiły sprawy Boże (J 9,3). I nastąpił jeden z najbardziej spektakularnych czynów Jezusa – przywrócenie temu człowiekowi wzroku. W Galilei rzecz taka mogła mieć łagodniejszy wydźwięk, ale nie w Jerozolimie. Tym bardziej, że i ten czyn został dokonany w dzień szabatu. Temu zdarzeniu Jan Ewangelista poświęcił cały rozdział dzieł, relacjonując drobiazgowo przebieg zdarzenia i jego konsekwencje. Gdyż nastąpiło głębokie rozdwojenie wśród mieszkańców Jerozolimy na tle tego cudu oraz w związku z mową, jaką Jezus wygłosił. Jedni twierdzili: On jest opętany przez złego ducha i odchodzi od zmysłów. Czemu Go słuchacie? Inni mówili: To nie są słowa opętanego. Czyż zły duch może otworzyć oczy niewidomym? (J 10,20-21).

Miarą, która przepełniła wszystko, był niesłuchany cud w Betanii – przywrócenie życia człowiekowi od czterech dni spoczywającemu w grobie! Tu już nie chodziło o rozdwojenie opinii i postaw mieszkańców Świętego Miasta. Wobec wskrzeszenia Łazarza należało zająć wyraźne stanowisko: albo opowiedzieć się za Jezusem jako zapowiadającym od wieków Mesjaszem i pójść za Nim, albo Go odrzucić. Członkowie Wysokiej Rady, która zebrała się na wieść o cudzie, postanowili rozwiązać problem z kłopotliwym Nauczycielem raz na zawsze. Cóż my robimy wobec tego, że ten człowiek czyni wiele znaków? Jeśli Go tak pozostawimy, to wszyscy uwierzą w Niego, i przyjdą Rzymianie, i zniszczą nasze miejsce święte i nasz naród. (...) Tego więc dnia postanowili Go zabić (J 11,47-48.53).

Jezus w świątyni

Tak zatem Herodowa Świątynia była dla Jezusa miejscem publicznych wystąpień wobec mieszkań-

ców Jerozolimy, Judei i przybyszów z diaspory. Ewangelisci przekazali nam cały szereg odniesień na ten temat. Na podstawie tych wzmianek możemy wyrobić sobie obraz Jezusa nauczającego lud, ale i pozostającego w permanentnym konflikcie z uczonymi w Piśmie i faryzeuszami, a w końcu i z arcykapłanami. Spacerował On po całym terenie świątynnym, jakkolwiek nigdy nie wszedł do Miejsca Świętego, a tym bardziej do Świętego Świętych; wszak nie pochodził z rodu kapłańskiego. W Jerozolimie był parweniuszem, człowiekiem z zewnątrz, obcym. W kręgach elity postrzegano Go jako uzurpującego sobie prerogatywy proroka, co gorsza – Mesjasza, który swą obecnością i wystąpieniami wnosił nie-małe zamieszanie: Jedni mówili: Jest dobry. Inni zaś mówili: Nie, przeciwnie – zwodzi tłumy (J 7,12). Rabbi – wyznał jeden z faryzeuszów imieniem Nikodem – wiemy, że od Boga przyszedłeś jako nauczyciel. Nikt bowiem nie mógłby czynić takich znaków, jakie Ty czynisz, gdyby Bóg nie był z Nim (J 3,2). Większość była jednak przeciwnego zdania. Ileż to razy właśnie w Świątyni Żydzi podnieśli na Jezusa rękę z intencją ukamienowania Go. Za który z tych czynów chcecie Mnie ukamienować – pytał Jezus swych przeciwników podczas jednego ze słownych starć. – Nie chcemy Cię kamienować za dobry czyn, ale za bluźnierstwo, za to, że Ty będąc człowiekiem uważasz siebie za Boga (J 10,32-33). Konflikt musiał zakończyć się tragedią i śmiercią Jezusa na krzyżu.

Jezus nie pretendował do roli maga odkrywającego tajniki przyszłości. Jeśli uczynił w tym zakresie wyjątek, to w odniesieniu do Świątyni i do Jerozolimy. Ale i tak przywołanie jej losu połączył z obrazem ostatecznego kresu dziejów rodzaju ludzkiego. Tłumy postrzegały w Nim proroka, czyli posłanego od Boga, a to na skutek treści głoszonej przez Niego nauki, mocy, z jaką ją przekazywał, oraz czynów, jakich dokonał. Pomimo tak wymownych znaków nadprzyrodzonych, tylko nieliczni uwierzyli słowom i czynom Jezusa. A już mało kto w Jerozolimie, w tym mieście ostatecznych rozstrzygnięć, mieście, z którego losem się Jezus utożsamiał: Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, jak ptak swe pisklęta zbiera pod skrzydła, a nie chcieliście. Oto wasz dom zostanie pusty (Mt 23,37-38). To nie kto inny, lecz jerozolimczycy zgotowali Mu śmierć decyzją religijnej elity Izraela oraz przyzwolenczą postawą tłumów. Przeto nic tak nie bolało Nauczyciela z Nazaretu, jak ta powszechna negacja ludzi ze Świętego Miasta i opór wobec Jego misji.

Pewnego dnia wychodząc ze Świątyni, uczniowie zwrócili Jezusowi uwagę na wspaniałość jej architektury. Widzicie to wszystko? Zaprawdę, powiadam wam, nie zostanie tu kamień na kamieniu, który by nie był zwalony (Mt 24,2). Na pytanie o czas i okoliczności tych nieszczęść, siedzącym na Górze Oliwnej uczniom ujawnił kilka szczegółów. Oto pojawiają się fałszywi prorocy podający się za Mesjasza.

Rozpęta się straszliwa wojna, a miasto, przepelnione ludźmi, zostanie otoczone wojskiem nieprzyjacielskim i obleżone. Nastanie wyczerpujący głód. Miejsce Święte zalegnie ohyda spustoszenia, uczniów zaś dosięgną prześladowania. A zatem kiedy to wszystko nastąpi, niech każdy chroni się w górach. Uciekać należy w największym pośpiechu: Kto będzie na dachu, niech nie schodzi, by zabrać rzeczy z domu (Mt 24,17), a kto będzie poza murami miasta, niech nie wraca już do Jerozolimy.

Już w latach pięćdziesiątych, za namiestnictwa Florusa, czyli na kilkanaście lat przed wojną żydowską, ludzi ogarnęło gorączkowe oczekiwanie Mesjasza, który jakoś spóźnił się z nadejściem. Wielu niemal uległo psychozie daremnego oczekiwania, wykorzystywanej przez szarlatanów. Byli to włóczędzy i oszuści, którzy, działając rzekomo z natchnienia bożego, wznicali bunty i niepokoje, wprawiali lud w nastroje opętane i wyprowadzali na pustynię, gdzie rzekomo Bóg miał im okazać znaki zapowiadające wolność (BJ 2,259). Jeszcze większe zamieszanie, bo połączone z masakrą naiwnych ludzi, spowodował pewien fałszywy prorok z Egiptu, który zebrał wokół siebie tysiące otumanionych ludzi i na ich czele ruszył na Jerozolimę od strony Góry Oliwnej. Zajęciu miasta przeszkodził prefekt Feliks ze swoim wojskiem, mordując bez litości wprowadzonych w błąd ludzi (por. BJ 2,261).

Kres świątyni w Jerozolimie

W miarę wzrastania w kraju wrzenia, które w końcu doprowadziło do wojny, pojawiać się zaczęli i inni fałszywi prorocy. Najwięcej było ich w obleżonym już mieście, które bardziej ginęło na skutek anarchii i bratobójczych walk różnych stronnictw, aniżeli w wyniku bezpośredniego ataku Rzymian. W ostatnich zmaganiach wokół płonącego Przybytku śmierć poniosło wielu łatwowiernych ludzi uwiedzionych przez jednego z fałszywych proroków, który wystąpił owego dnia i obwieścił ludziom w mieście, że Bóg każe wstąpić im do Świątyni, gdzie otrzymają znaki ocalenia (BJ 6,285). Wyzwoleniem okazała się śmierć w płomieniach. Grozy dodawał także, i to od czterech lat, obląkany wieśniak, biegający całymi dniami po ulicach ze złowieszczym okrzykiem: Biada Jerozolimie! (por. BJ 6,300-309).

Tylko judeochrześcijanie, którzy dali wiarę Jezusowym ostrzeżeniom, zdołali w porę ewakuować się z miasta. Pozostałym nadchodzące wydarzenia zgotowały straszliwy los. Legiony Wespazjana, później dowodzone przez Tytusa, otoczyły miasto tak szczelnym pierścieniem, że tylko nielicznym udało się wydostać na zewnątrz. Tych zbiegów, którzy wpadli w ręce Rzymian, krzyżowano dla postrachu i złamania woli oporu obleżonych. Niektórym nie szczęśliwcom rozpruwano brzuchy w poszukiwaniu połkniętych monet, przemycanych w ten sposób poza mury. Jeszcze większym niebezpieczeństwem dla zbiegów okazali się sami zeloci, traktujący próbę ucieczki z miasta jako zdradę. Niedoszłych ucieki-

nierów bezlitośnie mordowali. Sprzymierzeńcem Rzymian okazali się sami obleżeni, podzieleni na zwalczające się frakcje, opętani bratobójczą walką, siejący terror i masakrujący ludność. Takie zachowania wykorzystał Tytus, przyjmując taktykę wyczekiwania i oszczędzania własnych żołnierzy, gdyż jeśli poczekają, będzie miał przeciwko sobie przeciwnika osłabionego, ponieważ wyniszczy się w bratobójczej wojnie. Bóg jest lepszym od niego wodzem i oddaje Żydów w ręce Rzymian. (...) Gdy wrogowie giną z własnej ręki i zżera ich największe zło, jakim jest wojna domowa, należy raczej przyglądać się, pozostając z dala od niebezpieczeństw, i nie wdawać się w walkę z ludźmi, którzy szukają śmierci i sami na sobie wyładowują szal wściekłości. (...) Trzeba pozwolić Żydom samym wyniszczyć się wzajemnie (BJ 4,370-376).

Straszliwe żniwo zbierał również głód, jakby na potwierdzenie Jezusowych słów: Biada brzemienym i karmiącym w owe dni (Mt 24,19). Z ust sobie wyrwano wyżywienie – żony mężom, dzieci ojcom – i co najokropniejsze – matki niemowlętom (BJ 5,430). Zjadano wszystko, co miało wartość organiczną, żuto nawet pasy i sandały z nóg, zdzierano skórę z tarcz i gotowano ją (por. BJ 6,198). Rzymianami wstrząsnęła wieść o kanibalizmie. Żadne inne miasto nie przeszło przez piekło takiego cierpienia ani jak świat światem nie było bardziej zbrodniczego pokolenia – surowo ocenił swych ziomków Flawiusz, świadek tych okropności (por. BJ 5,422). A miasto było przepelnione do granic możliwości, gdyż oprócz stałych mieszkańców, w jego murach szukali ocalenia ludzie z prowincji uciekający przed Rzymianami. Ta k spadnie na was wszystka krew niewinna, przelana na ziemi (...) – przestrzegał Jezus. – Przyjdzie to wszystko na to pokolenie (Mt 23,35-36).

Znakiem zbliżającego się końca Jerozolimy miała być owa ohyda spustoszenia, zalegająca miejsce święte (por. Mt 24,15), oznaczająca prawdopodobnie profanację Przybytku. Józef Flawiusz relacjonuje w szczegółach, jak to zeloci obrócili swoją zachwałność przeciw Bóstwu i splamionymi stopami przekroczyli próg miejsca świętego. (...) Ci bowiem obrócili przybytek Boży na swoją warownię oraz azyl przed wzburzonym ludem, a miejsce święte uczynili twierdzą tyranii (BJ 4,150-152).

Bóg już dawno skazał [Przybytek] na zniszczenie ogniem i skoro wypełniły się czasy, nadszedł ów przez los naznaczony dziesiąty dzień miesiąca Loos (BJ 6,250). Był to dzień 30 sierpnia 70 roku, dzień, kiedy potężny ogień doszczętnie strawił Świątynię. Tysiąc-letnia Świątynia przestała istnieć na zawsze, a wraz z jej unicestwieniem nastąpił kres składania ofiar Jahwe. Wierz mi niewiasto – wypowiedział Jezus prorocze słowa do Samarytanki – że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca (J 4,21). ●

⇒ W 2025 roku będziemy obchodzić dwusetną rocznicę istnienia naszego kościoła parafialnego w jego obecnym kształcie. Będzie zatem okazja do przybliżenia historii parafii na tle szerszej historii Jastrzębia - Zdroju oraz dziejów jego mieszkańców. Jesteśmy wszak najstarszą jastrzębską parafią z Jej pięknymi, bogatymi, ale niekiedy bardzo dramatycznymi wydarzeniami. Pragniemy je naszym parafianom i ich bliskim w przystępny sposób przybliżyć.

Po przejściu działań frontowych wiosną 1945 r. Jastrzębie Górne przedstawiało obraz nędzy i rozpacz. Fanatyczny i długotrwały opór Niemców prowokował Armię Czerwoną do masowego użycia artylerii i lotnictwa. Na skutek nieustannych ostrzeliwań większość domostw i zabudowań gospodarczych była zburzona lub uszkodzona. Także kościół św. Katarzyny został mocno pokaleczony. Był przecież najwyższym obiektem w okolicy wykorzystywanym przez Niemców do obserwacji pola walki. W naturalny sposób stał się zatem celem ataków ze strony sowietów. Opis zniszczeń zamieścił w „Kronice parafialnej” ks. Augustyn Machalica: „Wskutek silnego bombardowania – prawdopodobnie bombami zapalającymi – został cały dach kościoła spalony, na sklepieniu pozostały

– Jedyne duży, stary dzwon, który pozostał w wieży (po zabranii przez Niemców ufundowanych przez ks. Czernika dzwonów) „spalił” się doszczętnie i pozostała z niego tylko odrobina „okapków”. Był bowiem zawieszony na bardzo silnym, dębowym rusztowaniu i palił się powoli jak świeca.” W tym może i szczęście, że nie spadł i nie przebił stropu, co nieuchronnie wiązałoby się ze zniszczeniem organów... Warto też dodać, że pocisk uderzył w okrągłą ścianę za ołtarzem. Wbił się w mur, lecz ściany nie przebił, dzięki czemu ocalało prezbiterium (poza figurą Serca Jezusowego roztrzaskanego przez inny pocisk, który wleciał przez okno). Ks. Machalica dziękował więc Opatrzności Bożej, za to że – mimo znacznych zniszczeń – kościół nie był w całkowitej ruinie.

Niestety – w tym gorącym czasie - kościół padł ofiarą grabieży. Skradziono piękny kielich mszalny, całą bieliznę ołtarzową i tę, używaną przez kapłana i ministrantów oraz część paramentów. Część przedmiotów odzyskano – znaleziono je na dnie stawu proboszczowskiego w Zofiówce.

W trakcie działań frontowych mocno ucierpiała też plebania. „Postrzelana została ze wszystkich stron jak rzeszoto – dach zaś w 75 % poniszczony. Największe spustoszenie spowodowało

Zniszczenia wojenne po przejściu frontu

Marcin Boratyn

tylko zwały zgliszców. Możnaby to nazwać wprost cudem, iż sklepienie, stosunkowo cienkie (z pojedynczej warstwy cegły) – wytrzymało olbrzymi ciężar spadających, potężnych wiązadeł drewnianych (częściowo jeszcze się palących!) – oraz ciężar zgliszców, pełnych wody oraz bardzo opieszalego gaszenia ognia (gdyż padały jeszcze pojedyncze pociski) i od ówczesnych długich deszczów w marcu.” Na szczęście strop wytrzymał napór belek, dzięki czemu pożar nie dostał się do wnętrza świątyni. A skutki tego byłyby katastrofalne...

Zniszczenia objęły nie tylko dach. „Wieża była zbombardowana – czytamy dalej w „Kronice”

wała wielka bomba artyleryjska od wschodu. Pocisk ten przebił się na przelaj przez cały budynek plebani.” Rzecz jasna obiekt nie nadawał się do zamieszkania i przez jakiś czas ks. Machalica musiał korzystać z gościnności państwa Szulików. W tragicznym stanie znajdowały się także budynki gospodarcze.

W okresie pokoju wchodziła więc parafia z zadaniem odbudowy zniszczonych zabudowań kościelnych, mieszkalnych i gospodarczych. O tym, jak podniesiono parafię ze zgliszc, napiszę w kolejnym artykule. ●

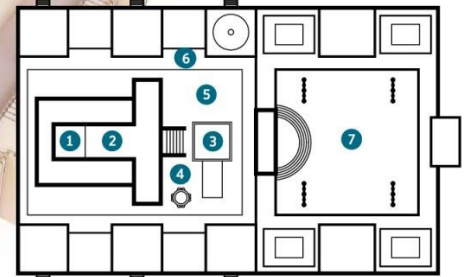
Wzgórze Świątynne w I wieku n.e.

położenie fundamentów drugiej świątyni 536 p.n.e. zburzenie świątyni 70 n.e.

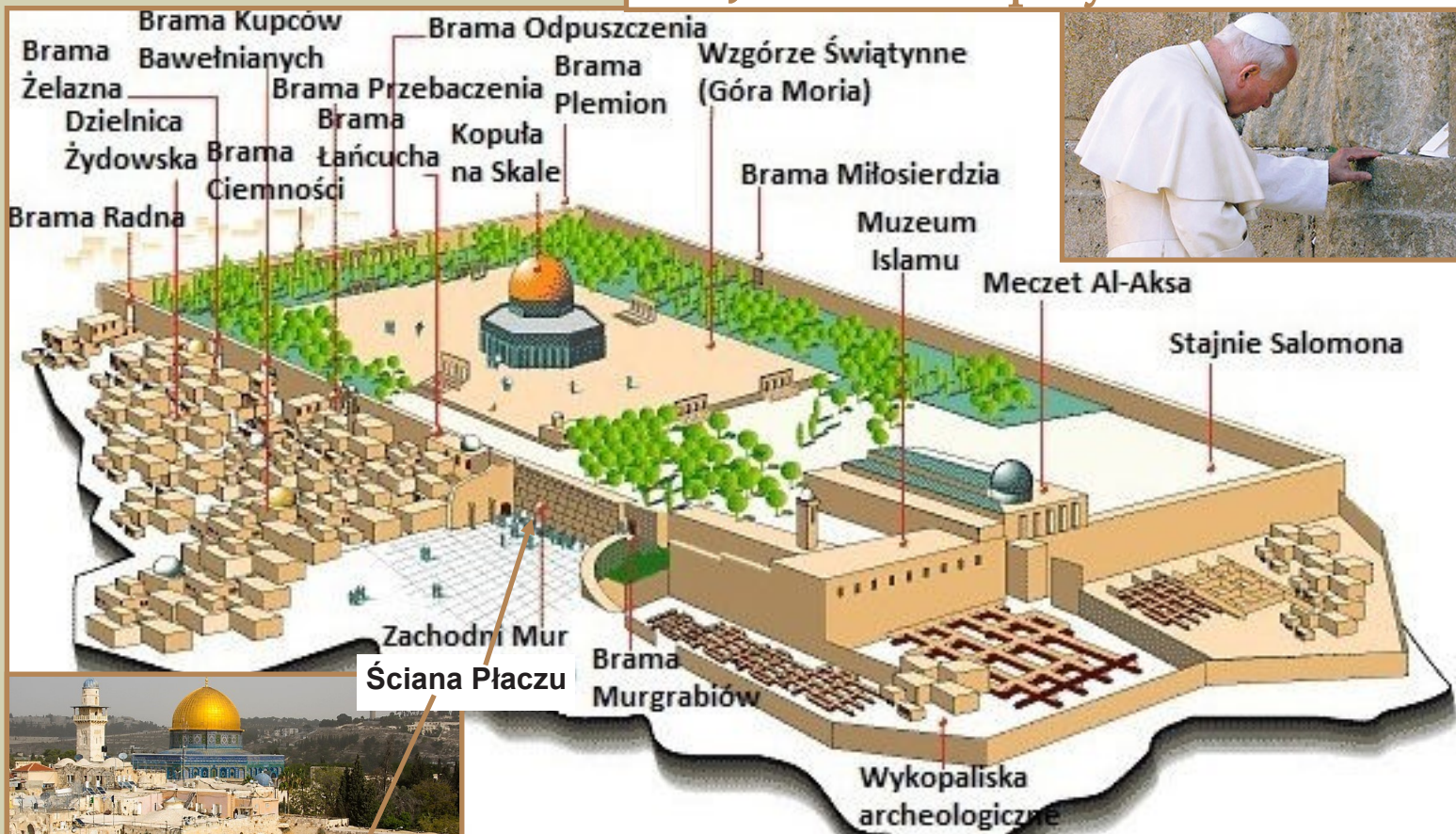
4000 p.n.e. 2000 p.n.e. p.n.e. / n.e. 2000 n.e.

Elementy świątyni

- 1 Miejsce Najświętsze
- 2 Miejsce Święte
- 3 ołtarz całopalny
- 4 zbiornik zwany morzem
- 5 Dziedziniec Kapłanów
- 6 Dziedziniec Izraela
- 7 Dziedziniec Kobiet
- 8 Dziedziniec Pogan
- 9 przegroda (Soreg)
- 10 Kolumnada Królewska
- 11 Kolumnada Salomona
- 12 twierdza Antonia



Św. Jan Paweł II przy Ścianie Płaczu



Wzgórze świątynne obecnie



Koronka na ulicach miasta

